

## Tabela potrąceń na ubezpieczenia Pracownicy fizyczni

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

265-268	6.40	8.00	8.45	10.50	494-497	11.00	14.87	9.50	11.88
269-272	6.50	8.12	8.58	10.72	498-502	12.00	15.00	9.50	11.88
273-277	6.60	8.25	8.71	10.80	503-506	12.10	15.12	9.50	11.88
278-281	6.70	8.37	8.84	11.05	507-510	12.20	15.25	9.50	11.88
282-285	6.80	8.50	8.98	11.22	511-514	12.30	15.37	9.50	11.88
286-289	6.90	8.62	9.11	11.38	515-518	12.40	15.50	9.50	11.88
290-293	7.00	8.75	9.24	11.55	519-522	12.50	15.62	9.50	11.88
294-297	7.10	8.87	9.37	11.71	523-527	12.60	15.75	9.50	11.88
298-302	7.20	9.00	9.50	11.88	528-531	12.70	15.87	9.50	11.88
303-306	7.30	9.12	9.50	11.88	532-535	12.80	16.00	9.50	11.88
307-310	7.40	9.25	9.50	11.88	536-539	12.90	16.12	9.50	11.88
311-314	7.50	9.37	9.50	11.88	540-543	13.00	16.25	9.50	11.88
315-318	7.60	9.50	9.50	11.88	544-547	13.10	16.37	9.50	11.88
319-322	7.70	9.62	9.50	11.88	548-552	13.20	16.50	9.50	11.88
323-327	7.80	9.75	9.50	11.88	553-556	13.30	16.62	9.50	11.88
328-331	7.90	9.87	9.50	11.88	557-560	13.40	16.75	9.50	11.88
332-335	8.00	10.00	9.50	11.88	561-564	13.50	16.87	9.50	11.88
336-339	8.10	10.12	9.50	11.88	565-568	13.60	17.00	9.50	11.88
340-343	8.20	10.25	9.50	11.88	569-572	13.70	17.12	9.50	11.88
344-347	8.30	10.37	9.50	11.88	573-577	13.80	17.25	9.50	11.88
348-352	8.40	10.50	9.50	11.88	578-581	13.90	17.37	9.50	11.88
353-356	8.50	10.62	9.50	11.88	582-585	14.00	17.50	9.50	11.88
357-360	8.60	10.75	9.50	11.88	586-589	14.10	17.62	9.50	11.88
361-364	8.70	10.87	9.50	11.88	590-593	14.20	17.75	9.50	11.88
365-368	8.80	11.00	9.50	11.88	594-597	14.30	17.87	9.50	11.88
369-372	8.90	11.12	9.50	11.88	598-602	14.40	18.00	9.50	11.88
373-377	9.00	11.25	9.50	11.88	603-606	14.50	18.12	9.50	11.88
378-381	9.10	11.37	9.50	11.88	607-610	14.60	18.25	9.50	11.88
382-385	9.20	11.50	9.50	11.88	611-614	14.70	18.37	9.50	11.88
386-389	9.30	11.62	9.50	11.88	615-618	14.80	18.50	9.50	11.88
390-393	9.40	11.75	9.50	11.88	619-622	14.90	18.62	9.50	11.88
394-397	9.50	11.87	9.50	11.88	623-627	15.00	18.75	9.50	11.88
398-402	9.60	12.00	9.50	11.88	628-631	15.10	18.87	9.50	11.88
403-406	9.70	12.12	9.50	11.88	632-635	15.20	19.00	9.50	11.88
407-410	9.80	12.25	9.50	11.88	636-639	15.30	19.12	9.50	11.88
411-414	9.90	12.37	9.50	11.88	640-643	15.40	19.25	9.50	11.88
415-418	10.00	12.50	9.50	11.88	644-647	15.50	19.37	9.50	11.88
419-422	10.10	12.62	9.50	11.88	648-652	15.60	19.50	9.50	11.88
423-427	10.20	12.75	9.50	11.88	653-656	15.70	19.62	9.50	11.88
428-431	10.30	12.87	9.50	11.88	657-660	15.80	19.75	9.50	11.88
432-435	10.40	13.00	9.50	11.88	661-664	15.90	19.87	9.50	11.88
436-439	10.50	13.12	9.50	11.88	665-668	16.00	20.00	9.50	11.88
440-443	10.60	13.25	9.50	11.88	669-672	16.10	20.12	9.50	11.88
444-447	10.70	13.37	9.50	11.88	673-677	16.20	20.25	9.50	11.88
448-452	10.80	13.50	9.50	11.88	678-681	16.30	20.37	9.50	11.88
453-456	10.90	13.62	9.50	11.88	682-685	16.40	20.50	9.50	11.88
457-460	11.00	13.75	9.50	11.88	686-689	16.50	20.62	9.50	11.88
461-464	11.10	13.87	9.50	11.88	690-693	16.60	20.75	9.50	11.88
465-468	11.20	14.00	9.50	11.88	694-697	16.70	20.87	9.50	11.88
469-472	11.30	14.12	9.50	11.88	698-702	16.80	21.00	9.50	11.88
473-477	11.40	14.25	9.50	11.88	703-706	16.90	21.12	9.50	11.88
478-481	11.50	14.37	9.50	11.88	707-710	17.00	21.25	9.50	11.88
482-485	11.60	14.50	9.50	11.88	711-714	17.10	21.37	9.50	11.88
486-489	11.70	14.62	9.50	11.88	715-718	17.20	21.50	9.50	11.88
490-493	11.80	14.75	9.50	11.88	719-722	17.30	21.62	9.50	11.88
					723-725	17.40	21.75	9.50	11.88

# „Grande dame“

Toalety w wielkim stylu, o szlachetnych linjach

Nowozaczęty rok 1934 podkreśla jeszcze i uwydatnia naszą obecną modę, którą można nazwać modą „grande dame”. Dawne suknie, skromne, krótkie, bez wyrazu i linii, te suknie „petite femme”, lubiane przez kobiety, bo według ich zdania „robili młodo” — ustąpiły miejsca toaletom w wielkim stylu, w których zachwyca nas szlachetność linii, pewne dostojęstwo sylwetki, dystynkcja połączona z kobiecością i wdziękiem.

## Cecha epoki

Cechą naszej epoki — jest ambicja. Dziś wszyscy, na jakichkolwiek szczeblach drabiny społecznej stojący, pragną się wspiąć wyżej, pójść jaknadalej, wziąć z życia wszystko, co tylko daje się wziąć.

Ludzie pracujący cały dzień, kiedy przyjdzie wieczór, nie szukają wypoczynku w zaciszu domowym, nie grzeją się przy kominku, ewentualnie przy radiatorze, drzemiąc lub od niechcenia przeczucząc gazetę.

Po skończonej pracy mają oni jeszcze tyle w sobie energii i zainteresowań, że chcą skorzystać z wieczornych godzin i ujmując sobie snu, być w teatrze, na koncercie, w kinie lub na odczytach. I dlatego w Paryżu, nawet w tygodniu, sale kinowe są przepelnione, „ogonki” tworzą się przed kasami teatrów, bilety są zamawiane na tydzień lub dwa przed przedstawieniem.

Kobieta pracująca chce choć na kilka godzin wieczornych stać się „wielką panią”, zapomnieć o całodziennych zmaganiach, przenieść się, jak kopoluszek, w ten zaszarowany świat, jaki stwara sztuka i elegancja.

Mniej lub więcej świadoma kobiecych serc, dzisiejsza moda zrozumiała to pragnienie — i strojem dopomaga do tej metamorfozy. Kobięta, która w skromnej, codziennej, krótkiej sukni, cały dzień kłopotczy się i zabiega o tysiące rzeczy z życiem praktycznym związanych, wieczorem zamienia się w „grande dame” dzięki powłoczystej toalecie, spływającej z godnością ku ziemi, i która każda sylwetkę — wyzyska, wyszlachetnia i przystroja.

Pomimo kryzysu i ciężkich czasów, ludzie coraz częściej wieczorowe stroje, długie toalety zajmują więc coraz więcej miejsca w garderobie kobiecej i stają się przedmiotem największej uwagi i twórczych wysiłków mody.

Popołudniowe, wizytowe suknie są potrzebne paniom, którym środki pozwalają na bywanie i przyjmowanie gości na herbatach i cocktailach; przeciętna, pracu-

jąca kobieta nie ma czasu na popołudniowe wizyty, ale ma go pod dostatkiem na wieczorne zebrańia, na kino, teatr, lub kolacje w restauracji.

## Najdemokratyczniejsza suknia

Nie będzie więc paradoksem jeżeli powiemy — że najdemokratyczniejszą toaletą, czyli najpotrzebniejszą wszystkim kobietom — jest suknia wieczorowa! Ale chociaż przeznaczona dla wszystkich, nie zniża się do poziomu sukni „petite femme”, ale przeciwnie, podnosi kobietę do wyżyn prawdziwej dystynkcji i elegancji.

A więc przedewszystkiem opada do ziemi, lub nawet opiera się nieco o ziemię brzegiem spódnicy, albo przechodzi w tren, w długą, wlokącą się za suknią i układającą na majestatycznej posadzce.

## Sensacyjna nowość

Sensacyjną nowością jest toaleta, kreowana przez firmę Augustabernard, w której bardzo długi i szeroki tren zaczyna się nisko przy spódnicy i wlece się jak królewski płaszcz. Tren ten nie pozwala na swobodne poruszanie się w sali, napełnionej gośćmi, dlatego panie owijają się nim i przytrzymują go spródu, co również, przy wielkiej lekkości materiału i przy kroju w ukośne „déoupe”, wygląda jak ładnie ułożona draperia lub falbana.

Inną nowością niezwykle praktyczną są przypinane treny; wyobraźcie sobie, naprzykład, gładką suknię „princesse” z atłasu, do której dodaje się tiulowy tren w tym samym kolorze co suknia. Taki pomysł rzuciła firma Mainbocher, możemy mu wrócić wielkie powdziwienie. Tren taki może się składać z tiulowych falbanek, które ozdabiają spódnice i są umocowane spródu. Suknia taka ma tę wielką zaletę, że bez falbanek służyć może do restauracji, lub teatru, a przybrana trenem nadaje się na bale, rauty i wielkie zebrańia, albo galowe przedstawienia.

Tren albo fałdy powłoczystej sukni stanowią jakby piedestał, na którym wznosi się wydłużona sylwetka kobieca. Fałdy, ukośne linie „déoupe” zarysowują kontury, mały dekolt spródu i głębokie spiczaste wycięcie stylu, ujęte obramowaniem z białego lisa, tiulowe kapki, lub falbanki u ramion — wszystko to nadaje wieczorowym toaletom godność westalek, połączoną z powiewnością i wdziękiem. Ta mieszanina eteryczności i prostoty w linii daje właśnie to ogólne wrażenie

„grande dame”, które zyskało obecnym toaletom pochwały zarówno pań, jak i panów.

## Wieczorowe okrycia i kapki

Wspomnieliśmy już w poprzednich artykułach o nacisku, jaki zimowa moda kładzie na przybrania futrzane, grają też one wielką rolę w wieczorowych strojach.

Obecnie w Paryżu, panie będące w teatrze, w łóżach, albo na spacerze nie tylko nie zdejmują krótkich bolerek gronostajowych, lub aksamotnych, przybranych lisami pelerynek, ale pozostają nawet w płaszczach wieczorowych trois - quarts.

Wobec tego płaszcze wieczorowe stają się coraz strojnniejsze, i prawie przypominają suknie: najnowszy model płaszcza firmy Lanvin, jest z czarnego aksamitu, rękawy zaś gronostajowe białe, bez ogonków naturalnie.

Worth również robi futrzane rękawy, ale w tym samym tonie, co płaszczy; firma Vionnet, zawsze śmiała w swoich pomysłach, ozdabia czarny płaszcz rękawami i karczkiem — pasowym.

Ale tej zimy, najmodniejszymi wieczorowymi okryciami — będą pelerynki, tak zwane „Capes!” Mamy ich całą kolekcję! A więc capes z kaptuskami, albo kryzami, futrzane capes lub z lamy, capes podobne do żakietów i żakietki, ozdobione jakby pelerynką i przypominające capes! Inne jeszcze składać się będą właściwie z dwóch rękawów, połączonych szarfą, otaczającą szyję i spadającą na plecy. Fantazja wieczorowych narzutek staje się tak nieoczekiwana, że wkrótce trudno nam będzie je nazwać i określić ich fason!...

Francine.

## Czy wolno nosić mundur? Sprawa d-ra Mosdorfa

Na dzień 22 b. m. wyznaczony został w Wydziale IV Karnym Sądu Okręgowego proces o zasądzenie znalezienia, wytoczony działaczom narodowemu o noszenie mundur Obozu Wielkiej Polski. Rozprawy będzie sprawą dr. Jana Mosdorfa, skazanego w swoim czasie przez Starostwo Grodzkie Warszawy - Południe na 250 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu

za noszenie munduru OWP. Obrona oskarżonego powołuje się na to, że obowiązujące u nas przepisy ustawowe nie zawierają żadnych norm, zakazujących noszenia mundur. Należy nadmienić, że w analogicznej sprawie, mianowicie o noszenie miecza Chrobrego, Sąd Najwyższy orzekł już, że noszenie tej odznaki nie może być ścigane karnie.

## Czterej słynni paserzy przed sądem Złodzieje okradali biura państwowe

Przed dwoma laty władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na tajemnicze kradzieże, dokonywane przez niewykrytych sprawców w całym szeregu instytucji państwowych, jak w Biurze Kontroli Placówek Zagranicznych MSZ oraz w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Alejach Ujazdowskich 14. Złodzieje kradli maszyny do pisania i wartościowe arytmetry.

Mimo zarządzeń bardzo ścisłych obserwacji nie udało się tajemniczych złodziejom uchwycić nigdy na gorącym uczynku, jak również i po faktach kradzieży. Ujęto natomiast paserów. Są to: Jacek Feinschneider, głosu swego czasu z kradzieży monstancji w kościele N. M. P. na Nowym Mieście oraz pozostali Kiwa Tenenbaum, Chana Tenenbaum i Icek Schreiter. Nabytci maszyny i arytmetry paserzy oddawali do mechanika Ciszewskiego w Ostrołęce, przesyłając je pocztą, jako galanterię. Ciszewski odnawiał maszyny oraz zacierał i zmieniał numery.

Gdy zatrzymano paserów, aresztowany był również i Ciszewski. Zdołał on jednak udowodnić, że nie wiedział nic o pochodzeniu przesyłanych mu maszyn i działał w dobrej wier-

rze. Okazało się bowiem, że zacieranie i zmiana numerów na starych maszynach do pisania jest przyjętą w całym szeregu firm, które w ten sposób starają się nadać wyremontowanym maszynom pozór nowych.

Wszyscy czterej paserzy w dniu dzisiejszym zasiadli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

## Starania o przedłużenie Moratorium hipotecznego

Organizacje właścicieli nieruchomości podejmują starania u czynników rządowych o przedłużenie dotychczasowego moratorium hipotecznego. Termin moratorium hipotecznego mija z dniem 1 października. Sytuacja właścicieli nieruchomości uległa dalszemu pogorszeniu.

Zachodzi konieczność dalszego przedłużenia moratorium do r. 1936. Według danych właścicieli nieruchomości zadłużenie hipoteczne kamienic w Polsce przekracza cyfrę 400 milionów złotych. Wobec niewypłacalności lokatorów właściciele nie mogą spłacać długów.

## Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.47; frank francuski 34.86; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 28; marka niemiecka 211; szyling austriacki 99.50; korona czeska 25.60.

Monety: Dolar złoty 8.945; rubel złoty 4.625.

Dewizy: Berlin 211; Belgia 123.75; Holandia 357.60; Londyn 28.12; Nowy Jork 5.48; Nowy Jork (kabel) 5.51; Paryż 34.89; Paryż 26.43; Szwajcaria 172.17; Włochy 46.65.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41; 4 proc. Poż. Dolarowa 51.12; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 105.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 50; 8 proc. Poż. Dillonowska 71.75; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 56.75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53; 7 proc. Poż. Śląska 62.50; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemi 48; 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 47; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62.25; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 51.50.

Akcje: Bank Polski 85; Lypop 10.50; Starachowce 10.30; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3; Haberbusch 39 i 39.50.

Przy zaparciu stoła, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, bicu serca, migotaniu, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu powoduje naturalna woda górska Francuska - Józefa wydajnie i skutecznie wyprowadza i znik poprzednich objawów niepokojących. Zalec. p. lek

## William Locke

# Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Szkoda, żeśmy nie wzięli gabinetu — zauważył z westchnieniem. — Albo żeśmy się poprostu nie spotkali w zacisznym pokoju... Enfin seula...

— Tęby panu nie wystarczyło — odparła Minna. — Pańska ambicja nie byłaby zaspokojona. Pan lubi mieć liczną widownię...

Uniósł się i zaczął ją zapewniać o swej miłości. Ona zaś jest okrutna i zimna, jak Angielka.

— A ja myślę, że na dzisiaj wystarczy panu, to co pan zdobył.

— Czy mogę marzyć, że jutro... że innym razem...

— Marzyć wolno każdemu — odpowiedziała, przesłoniwszy oczy rękami.

Po śniadaniu wyszli do ogrodu. Wdali białą jasny pałac kasyna. Polyskiwały kopuły, schody i tarasy wylaniające się z zieleni. Kobaltowe morze rozciągało się na horyzoncie w niebieskości nieba. Po lewej stronie wylaniało się z morskiej toni włoskie wybrzeże, a na prawo widać było Monako z pałacem, górującym nad starożytnym miasteczkiem. Wdołę mieniła się zielenią trawników i barwnie kwiatów, przecinane geometrycznymi liniami białych kłusostad i schodów. W upalnym powietrzu unosiła się woń egzotycznych roślin.

— Upajajcie... upajajcie... powtarzał Boissy — jak wino, albo jak... pani.

80)

Minna wzruszyła ramionami i popatrzała leniwie wokoło siebie.

— Ładnie tutaj. Ale wkońcu ma się tego dosyć. Zresztą wszędzie jest nudno à la longue. Która godzina? — dodała po chwili.

— Pół do trzeciej — odrzekł, zerknąwszy na zegarek.

Pani Delamare miała przyjechać o pół do piętej. Można więc pozbyć się Boissy'ego.

— Może usiądziemy — zapytał Boissy.

Zajęli miejsce na fotelu pod parasolem.

— Proszę mnie bawić. Nudzę się — oświadczyła Minna.

— Bawić panią? Jestem zanadto zakochany.

— To proszę mi opowiedzieć, w kim się pan ostatnio kochał?

Zaczął znowu molestować Minnę, by zechciała mu być przychylną. Ją zaś zaczęło nudzić uwodzenie nieinteresującego towarzysza. Przejażdży się jej komunały i komplementy, jakimi ją karmił.

Nagle Boissy zamilkł i niepostrzeżenie opasał ją ramieniem. Znalazła się w jego objęciach, a zanim zdolała się mu wyrwać przywarł ustami do jej ust. Leżąc Minna z całej siły uderzyła go w twarz. Na pulchnym policzku Francuza wykwitła czerwona plama. Odpalony konkurent chwycił Minnę za rękę i wykręcił je z całej siły.

— Puść pan w tej chwili — przemówił ktoś rozkazującym tonem.

Ujrzeni wysokiego, tęgiego mężczy